

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Podług odebranych doniesień z Nowego Sącza obchodzono tam d. 9. lutego rocznicę urodzin N. Pana, 101 wystrzałów z dział miejskich ze świtem, a potem o god. zwyczajnej nabożeństwem w kościele parafijalnym, odprawioném przez miejscowego plebana jks. Jancy, wobec wszystkich cywilnych i wojskowych władz miejscowych, obywateli ziemskich, urzędników magistratualnych z cechami, zgromadzenia księży Jezuitów z młodzieżą gimnazyjalną i normalną i mnóstwa ludu tak miejscowego, jak i z okolicy. Po mszy ś. odśpiewano: *Te Deum* i pieśń ludu: »Boże zachowaj nam Cesarza Franciszka.«

Podczas nabożeństwa jedna kompanija załogi, i moździerze miejskie dawały zwyczajne salwy. Cesarz król. radzca gubernijalny i starosta cesarski dał dnia tego obiad, na którym spełniano radosne toasty za zdrowie N. Pana i całej rodziny cesarskiej.

Wieczór był w sali reutowej bal, podczas którego pokilkakroć aktorowie teatru polskiego i cała publiczność odśpiewali przed obrazem N. Pana, rześisto oświeconym, z prawdziwem uczuciem radości pieśń ludu. Dla ubogich miejscowych złożono dnia tego przeszło 100 zr. mon. kon.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dziennik Powszechny warsz. z dnia 7. lutego zawiera co następuje:

Rada administracyjna Królestwa, na przedstawienie komisji rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, że tegoroczny zbiór cykoryi w kraju nie jest dostateczny na potrzebę fabryk krajowych, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Postanowienie rady administracyjnej z dnia 25. listopada (7. grudnia) r. z. nro. 11548 przedłużone zostaje na rok bieżący i trwać ma w swej mocy do dnia 1go października roku przyszłego 1834.

Art. 2. Stosownie do takowego wolno będzie przez czas wyżej wyrażony sprowadzać z za-

graniczy na potrzebę fabryk krajowych cykoryja aurową w korzeniach, za opłatą cła tak wchodowego jak konsumowego, po zł. 4 od cetnara.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia rada administracyjna komisyjom rządowym spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, tudzież przychodów i skarbu, w czém do której należy, poleca.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu rady administracyjnej dnia 15. (27.) grudnia 1833. (Podpisy.)

Rossyja.

W dniu 11. lutego, jak z Petersburga donoszą pod dniem 15. t. m., miał nadzwyczajny poseł porty otomańskiej pożegnawcze posłuchanie u cesarza jmcia, i miał potem zaszczyt pożegnać się z cesarzową jmcją.

Wiadomości o cenach zboża w gubernijach nad Wołgą położonych, są pomyślniejsze, niżeli się spodziewano. Na wielu miejscach spadły ceny, co z tąd pochodzi, że Petersburg, który dotąd z owych gubernij miał dostawy, otworzył sobie w tym roku inne źródło.

Ameryka.

Gazety francuzkie zawierają następujący list z Veracruz z dnia 24. grudnia: »Nowe rozruchy wybuchły w stronie południowej Meksyku. Jenerał Bravo powstał przeciwko rządowi i ma już 2 do 3000 ludzi. Bravo był wprzód prezydentem rzeczy-pospolitej i pierwszy, który podniósł chorgiew niepodległości. Proponuje zwołanie powszechnego kongresu, do którego każda prowincyja mianować powinna po czterech deputowanych, dla rozstrzygnięcia ostatecznie losu kraju. Chciałby pozyskać dla siebie prezydenta Santanę i użyć go przeciw stronnictwu, które reprezentuje kongres i wiceprezydent.«

Gazety holenderskie donoszą z Haagi pod dniem 7. lutego: »Nadeszła tu wiadomość przez Curaçao, że jenerał Gamarra, dotychczasowy prezydent rzeczy - pospolitej peruwijańskiej, kazał się obwołać cesarzem Peru, i wyruszył w 15000 ludzi przeciw rzeczy-pospolitej Nowej Granady. Mieszkańcy Boliwii obawiają się, aby ich maleńka rzecz-pospolita nie uległa

przemocy Gamarry. Wojsko tego generała nie może przybyć do Nowej Granady, nie przeszedłszy rzeczy - pospolitej Ecuador; wszelako sądzą, że prezydent téjże, generał Flores, jest w porozumieniu z owym zdobywcą.

Portugalia.

List z Lizbony z dnia 1. lutego, w Gazecie Pruskiej Stanu umieszczony, wyraża: »Donosilem wpanu, że korpus miguelistów wyruszył z Santarem; lecz takowy, stanawszy pod Santarem, wrócił znowu do miasta. Książę Terceiry objął dowództwo w dniu 12. stycznia nad wszystkiemi wojskami, które stały pod Santarem; hrabia Saldanha, z 4000 piechoty i 400 jazdy korzystał z wahania się generała miguelistów, Povoas; ruszył na przód i w dniu 12. przybył do Batalha, opanował natychmiast trzy drogi, idące z Leiria, i w dniu 15. poszedł ku temu miastu, które było umocnione i bronione przez 1400 ludzi milicyi i królewskich ochotników z 40 ludźmi jazdy. Pułkownik Ororio, dowodzący w tém mieście, widząc się być otoczonym potrójną siłą, a nie mogąc polegać na odwadze wojsk swoich, postanowił cofnąć się ku Koimbrze, w nadziei utworzenia sobie drogi przez szeregi jazdy. Istotnie wiódł on ludzi swoich w czworobokach, wspieranych artyleryją o 50 kroków od jazdy, która zajmowała gościnniec; na widok tychże rozpięzchła się milicyja; ochotnicy chcieli się trzymać, lecz jazda wszystko rozprószyła. Pułkownik Ororio, jego sztab jeneralny, 2 chorągwie, 200 jeńców, 400 zabitych i ranionych, 4 działa i wszystkie tabory dostały się w moc zwycięzców. Podtenczas zajęły kolumny piechoty bez oporu miasto. Saldanha zatrzymał się kilka dni w Leiria, aby widzieć, co Povoas przedsięwzięje w Santarem; że ten był nieczynny, ruszył więc 25go do Torres Novas, napadł tamże na dwa szwadrony jazdy, zabrał 92 ludzi i 72 koni, i wysłał oddziały do Golegao i na inne miejsca w pobliżności, gdzie zabrano pewną liczbę ludzi w niewolę. Jenerał Povoas widząc, że mu odcięto odwrót pod Santarem, w stronie północnej od Tagu, kazał w dniu 29. stycznia ruszyć w 4000 ludzi z Santarem do Pernes; zatrzymali się oni pod Torre do Bissoo, i z tamtąd uważali poruszenie Saldanhy. W dniu 30. kazał Povoas 700 ludziom przeprować się za Tag i wylądować pod Valladas, gdy podtenczas czynił demonstracyją ku Ponte d'Asseca. Książę Terceiry przekonał się natychmiast, że krok ten jest na pozór uczyniony, aby pokryć istotne działanie pod Pernes przeciw Saldanhy; dla tego kazał nietylko ten atak odeprzeć, lecz przedsięwziął potrzebne środki dla wspar-

cia Saldanhy; nie było to już potrzebne; Saldanha bowiem nie czekał, dopóki nań uderzą, lecz atakował miguelistów pod Torre de Beifo, pobił ich i zabrał onym 4 chorągwie, 15 oficerów i 800 ludzi w niewolę. Wieczorem znajdował się na moście pod Val de Labos, a migueliści w Santarem. Lubo pomimo wszystkich tych zdarzeń migueliści cofają się, jak się zdaje, z Santarem do Abrantes, jednakże od dnia 30go wieczorem nie mamy wiadomości o dalszych onych działaniach. Z Oporto także nie masz wiadomości. W Algarbii zaszło kilka potyczek, które również wypadły z korzyścią dla wojska Dony Maryi; tak więc styczeń okazał się bardzo antymiguelistycznie.«

Hiszpanija.

Moniteur z dnia 18go lutego donosi: Listy z Barcelony z dnia 7go, z Saragossy z dnia 8go, a z Madrytu z dnia 5go donoszą, że wszystko tamże zupełnie spokojnie, i że ministeryjum widzi coraz więcej opinią publiczną, wyrażającą się na jego korzyść. Co się dotyczy finansów, przekonywa się rząd, że ma więcej środków pomocnych, niżeli za granicą temu wierzą.

Królowa, chcąc utrwalić pamięć dzieł wojennych generała Pallafox, mianowała go margrabią Saragossy; a deputowanego w stanach *cortes* z 1820, Antoniego Marcial Lopez jeneralnym prokuratorem przy sądzie królewskim w Madrycie. Według dekretu królowej powinno biuro paszportów wydawać paszporta wszystkim, którzy takowych żądają. Książę San Fernando umarł. Zapewniają, że wyrok do uzbrojenia milicyi miejskiej w stolicy został przez królowę zatwierdzony. Nawet dzisiaj mówią z pewnością, że królowa ułaskawiła 73 królewskich ochotników, na śmierć skazanych. Arcybiskup Toledo, prymas Hiszpanii, wzbrania się ciągle złożyć królowej przysięgę wierności.

Indicateur de Bordeaux donosi z Madrytu pod dniem 6. lutego: Milicyja miejska Malagi została rozwiązana w skutek bezprawia, które władza utłumić chciała. Podług wiadomości z tego miasta wybuchnęły tamże nowe rozruchy, i między aresztowanymi burzycielami były osoby, które należały do milicyi miejskiej. Wszystko wojsko, stojące w Toledo i prowincyi tego nazwiska, udało się spiesźnie do Herency, gdzie miał znaczny rozruch wybuchnąć. Dotąd wiadomo tylko, że wiele osób aresztowano. Dwóch gońców, wysłanych przez jenerálnego kapitana Arragonii, zawiadomili rząd, że prowincyi téj zagrażają fakcyjności z Nawarry, którzy się posunęli aż do Sanguesa. Chociaż gubernator nie wątpi o przychylności Arragonii

czyków do królowej, wszelako prosi, aby mu dano spiesznie posiłki. Niedawno zastrzelono w Calatayud plebana w ubiorze kapłańskim; był on naczelnikiem kupy fakcyjnistów i ukrył się w pewnej okolicznej wiosce. Jeneralny kapitan Quesada, przejeżdżając przez Burgos, skazał na wygnanie kilku kanoników i innych znamienitych osób tego miasta. Ministerjum myśli mocno o zaprowadzeniu kortezów. Nie jest to wieścią. Każdy mówi o tém jako o zdarzeniu, które musi zrobić epokę w panowaniu królowej Izabelli. P. Burgos chce w interesie handlu pomnożyć związki pocztowe. Opłata od listu ma być o pięć procentu powiększona. Naczelnicy kup. zbrojnych karlistowskich pisali do Karola V., aby niezwłocznie przybył do Hiszpanii i stanął na czele swoich stronników, inaczej zaniechają jego sprawy i powrócą do domów swoich. Listę cywilną domu królowej chcą oznaczyć na 32 milijony realów; jestto o piątą część mniej, niżeli to, co kortezy dla Ferdynanda przeznaczyły. Królowa jest bardzo oszczędna; możnaby powiedzieć, iż w kupkach swoich jest nawet skąpa. Miesza się we wszystko i targuje się z ludźmi jak zwyczajna mieszczka. Owoce z ogrodów królewskich i domów wiejskich sprzedają, czego dotąd nie bywało.

Podług wiadomości z Madrytu z d. 5. lutego (umieszczonj w *Sentinelle des Pyrenées* z d. 13.) nowa konstytucyja ma być pewnie w d. 15. ogłoszona pod nazwą *Derecho Real*.

Messenger des Chambres z d. 19. z. m. zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: »Na wczorajszej giełdzie rozeszła się wieść, że Don Carlos wszedł do Hiszpanii w 7000 ludzi; milicyje madryckie, które, jak mówią, przeciw niemu wysłano, rozprószyły się. Mówiono, że te wiadomości są pewne; czytano je nawet w Llojdzie francuzkiej. Udaliliśmy się zaraz do źródła, i przekonałiśmy się, że wiadomość o pochodzie Don Carlosa była umieszczona w dzienniku bajońskim z d. 15. lutego, ale tylko jako wieść, w tém mieście rozsiłana; o milicyi madryckiej nie ma tam wzmianki, lecz pismo to donosi w sposobie niepewnym, że z 1000 ludzi, którzy niedawno wyszli z Madrytu dla wzmocnienia działai, t. j. wojska w prowincyjach północnych, zbiegło blisko 100 ludzi, lecz połowę tychże przyprowadziła jazda; atoli między temi obiedwoma wiadomościami, czyli raczej wieściami, bo inaczej nazwać ich nie można, nie ma zupełnie związku. Wspomniane listy bajońskie mówią jako wieść, że minister Burgos opierał się na radzie ministrów powrotowi Miny, Valdesa i innych liberalnych mężów,

i że się utrzymał; Martinez de la Rosa chciał się utrzymać przy mianowaniu pana Remisa ministrem finansów, lecz camarilla (dworzanie) stawili mu naprzeciw pana Gargollo, i dalej, że ministerjum jest niustannie zajęte naradami nad dekretem względem zwolnienia kortezów. Muszą niebawem nadejść listy z Madrytu z d. 8. lub 10., które wszystkie te wiadomości należycie ocenią.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dziennik *Leeds Mercury* zawiera ważną wiadomość o podróży w Syngapore, przedsięwziętej przez towarzystwo umiejętności. W podróży tej odkryto w roku 1832 na północnym brzegu Nowej Holandyi osadę białych ludzi. Domyslają się, że ludzie ci są potomkami Holendrów, których okręt rozbił się przed 170 laty. Ośmiu mężczyzn i 10 kobiet założyli początkowie tę osadę. Teraźniejsi osadnicy żyją bardzo po prostu, ale też należy wziąć na uwagę czas ich osady. U założycieli i ich potomków nie znaleziono ani książek ani papierów.

Do Londynu nadeszły znowu wiadomości o wyprawie Laudera, podług których p. Lauder przybył w d. 2. listopada do Fernando Po na statku parowym żelaznym Alburkah w towarzystwie porucznika Allan i dostał się daleko w głąb kraju.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 10. lutego, o którym namieniliśmy w przeszłym numerze Gazety naszej, po panu O'Connell mówił pan Hill. Uskarżał się, że mowca poprzedniczy rozdrażnił nań pisma irlandzkie, i oświadczył, że żałuje, iż wyborcom w Hull wynurzył swoje zdanie; wraz poparł on zdanie pana O'Connell, aby ustanowić komisyję śledczą. Pułkownik Evans powstaje przeciwko temu wnioskowi, ponieważ rzecz ta sprzeciwia się godności izby. Wszelako wniosek zostaje 192 głosami przeciwko 54 przyjęty.

Na posiedzeniu izby niższej w d. 11. lutego odczytano najprzód petycye. Poczém p. Robinson uczynił wniosek, aby izbie zdany był rachunek summ, wyliczonych księciu Leopoldowi Sasko-Roburgskiemu od czasu wyniesienia jego na tron belgijski (pobiera on jako wdowiec po księżnej Karolinie 50,000 f. szt. rocznej płacy). W wniosku swoim zwracał p. Robinson uwagę na to, że nieprzyzwoita jest, aby obcy monarcha pobierał płacę z Anglii. Lordowie Althorp i John Russel, odpowiadając na ten wniosek, oświadczyli, że wszystko, co król Leopold pobiera z kasy państwa, jest zużywane w Anglii; on utrzymuje z tego swoje dobra, a resztę oddaje do kasy. Gdy wniosek

pana Robinsona przyjęto, mianowano kilka wydziałów; i tak na wniosek pana Hume jeden do zdania sprawy z kosztów, pochodzących z wyborów parlamentowych w Anglii i Walli. P. Hume zwrócił uwagę izby, że te koszta bardzo się w wielu miejscach różnią. Na posiedzeniu w d. 12. zezwolono najprzód na projekt pana Grottes, aby pana O'Connell dodać wydziałowi, który rozpoznać ma sprawę pana Shiel; poczem zamieniła się izba w komitet subsydjów, w którym na wniosek lorda Althorp zezwolono na sumę 27,752,000 f. szt. na część wydatków roku bieżącego i na drugą 632,000 f. s. na umorzenie obligacji skarbowych, opędzenie publicznych robót, budowli kościelnych i t. p. Poczem oświadczył pan P. Thompson na zapytanie pana Ewart, że teraz toczą się układy między panem na czele rządu będącym a kilkoma gentlemanami względem ciła nałożonego w portach chińskich na angielskie majątki i okręty, i spodziewa się, że o skutkach tych układów będzie mógł niebawem izbę zawiadomić. Sir James Graham przełożył w końcu budżet marynarki.

Francya.

Królowa jęjmć Francuzów odjechała z księżniczką Maryją do Bruxelli.

Merowie (burmistrze) paryzcy zanieśli protestacyją do izby parów przeciw ustawie, przyjętej w izbie deputowanych względem konstytucyi gminnej miasta Paryża, podług której oni powinni być wyłączeni z rady gminnej.

Journal de Paris z d. 18. lutego oświadcza, że zupełnie bezzasadną jest wieść, przez kilka pism rozgłoszona, jakoby między ministeryjum a komisją, do nadzwyczajnego kredytu wyznaczoną, zaszyły nieporozumienia, dotyczące się budżetu wojennego.

Podług wiadomości z Lugdunu z d. 14. lutego tameczni robotnicy w fabrykach jedwabiu mieli na nowo oprzeć się pracowaniu, jeżeli onym nie podwyższą płacy, fabrykanci zaś ze swojej strony nie chcieli na to zezwolić; z tego powodu panuje wielkie wzburzenie, lecz nie spodziewają się, aby przyszło do wręcznej utarczki.

Panowie Armand Carrel i Louis Prosper Conceil skazani zostali na dwumiesięczne więzienie i karę pieniężną 2000 fr. za umieszczenie w dzienniku *National* z 1834 obrad sądowych. Wyrok opierał się na tém, że przeciw dawniejszemu *National* zapadł wyrok, zabraniający umieszczać obrad sądów paryzkich, a *National* z 1834 jest tylko dalszym ciągiem dawniejszego. Pomimo to udziela *National* w najnowszym swoim numerze obrady w własnej sprawie.

Podług *Reparateur* lugduńskiego zajmują się towarzystwa polityczne zastępstwem wywoływaczów innemi środkami dla rozszerzania pism politycznych. W pismach publicznych chcą wymienić najprzód dni i miesiące, w których takie pisma będą sprzedawane, i takowych sprzedaż w sklepach skutecznie.

Moniteur z d. 17. lutego ogłasza ustawę o publicznych ogłaszaczach, sprzedawcach i rozdawaczach pism, rysunków, rycin i t. d. bez uprzedniego upoważnienia władzy municypalnej.

Journal de Paris donosi z Bordeaux z d. 10. lutego, że dokładne śledztwo zwłok plebana z Blaye zbija dokładnie wszystkie wieści o otruciu zmarłego.

Dyrektor »Propagandy republikańskiej« Ad. Rion, kazał w *National* umieścić list, że z uwagi na wsparcie, dawane rządowi przez izby przeciw popularnemu drukowi, postanowił przyczynić się do gazety *Populaire*, którą deputowany Cabet wydaje. Wszystkie artykuły i zapytania, przeznaczone dla republikańskiej propagandy, powinny być odtąd pod adresem dziennika *Populaire* przesyłane.

Na sessyi izby deputowanych d. 5. b. m. panowie Garnier - Pagés, Salverte, i jeneral Bertrand mówili przeciw projektowi do prawa względem sprzedających różne pisma na ulicach, a pan Fulechiron oświadczył się za projektem. Na dniu 6. sessyi pan Chappuis-Montlaville mówił przeciw projektowi, a pan Viennet za projektem. Na dniu 7. sessyi przyjęto pierwszy artykuł rzezonego projektu, w osnowie następującej: »Nikt nawet na czas oznaczony nie może się trudnić obwoływaniem, przedawaniem, lub rozdawaniem pism, rysunków, i drukowanych, litografowanych, autografowanych, sztychowanych lub pisanych godeł, bez poprzedniego pozwolenia władzy miejsciej. Pozwolenie to może być cofnionem.« Odrzucono dodatkowy paragraf pana Taillander, iż w Paryżu wzmiankowane pozwolenie ma być dane przez mera cyrkułu, w którym proszący mieszka; przyjęto zaś drugi paragraf pana Tailly, iż przepisy pierwszego artykułu ściągają się także do spiéwaków na ulicach. Powodem do żwawych rozpraw był następujący wniosek panów Anglade i Auguis: »Od tego przepisu są wyłączeni ci, którzy obwołują przedają i rozdają dzienniki i pisma peryjedyczno, wychodzące podług praw istnących.« Wniosek względem obwołujących bez kreskowania odrzucono; a względem sprzedających i rozdających zdania członków izby były tak rozdwojone, iż przystąpiono do kreskowania, poczem i ten także wniosek większością 198 kresk

przeciw 163 został odrzucony, co sprawiło niejakie wrażenie.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 8. lutego, zdano sprawę z niektórych petycyj, poczem przystąpiono do narad nad projektem do ustawy względem sądowego postępowania przeciw deputowanemu Cabet. P. Cabet: Jestem tego zdania, że izba w sprawie mojej zastępuje miejsce izby oskarżającej. Rzecz jest nader ważna, idzie bowiem o niepodległość deputowanych władzy wykonawczej. Konstytucja nie nadała tej nietykalności deputowanym, jaką ma król i parowie; a właśnie jest to powód, który zniewala do utrzymania się przy rękojmiami, danych przez ustawę. Żadne oskarzenie członka nie powinno być przyjęte, jeżeli nie jest tak niebezpieczne, jak w spiskach. i należy je odłożyć aż do końca posiedzeń. Gdyby łatwo było przyjęte oskarzenie, więc mniejszość mogłaby być przez większość utłumiona. Mówią, że druk powinien króla i konstytucja pomijać. Lecz nie jestże podobieństwem, że przez postęp cywilizacji zmienia się może konstytucja? Nie możeż następcą króla nadweryżyć konstytucji? Oskarzenie, jakie ministerjum chce wnieść przeciwko mnie, pochodzi z osobistości. Już dawno przesładuje mnie w swoich pismach najnienawistniejszymi potwarzami. Mam być oskarżony względem 2 artykułów w dz. *Populaire*, jednego z napisem: »Rzeczpospolita w izbach.« drugiego: »Zbrodnie królów przeciwko ludzkości.« Czytam co dzieńnie coś dobitniejszego w dziennikach, niżeli to, co powiedziałem w tym artykule. Mowca przechodzi pojedyncze miejsca tych artykułów. Po przemówieniu się p. Cabet z ministrem sprawiedliwości, p. d'Argout, przyjęto wprowadzenie sądowego postępowania przeciw pierwszemu znacznej większością głosów.

Na posiedzeniu izby parów w d. 8. lutego przelożył marszałek Soult projekta do ustawy względem pensyj dla wdów po marszałku Jourdan i generale Deceau, przez tę izbę przyjęte, i względem powiększenia żandarmeryi.

Gazety paryżkie donoszą: Podług listów z Malty z d. 5. stycznia nadeszła tamże wiadomość z Tripoli, że bej tunetański, z powodu, że majątek jego poddanych w Tripoli został zabrany, wykonywa represalija na majątku tripolitańskim w swoim kraju, że nadto żądał przez Russ Morali Hassuna satysfakcji od beja tripolitańskiego i pogroził mu, że w razie oporu blokować będzie port w Tripoli. Z tego powodu panuje w tym mieście rozruch. Wojna domowa trwa wciąż wewnątrz Tripoli, lecz nie wydała dotąd żadnego rezultatu.

National zawiera obraz przesładowania *Journal National* i *National* z r. 1834, względem mającego niebawem zapasć wyroku ze strony *assisów* depart. Sekwany bez przysięgłych, i mówi w końcu: »Nie chcemy wprzód domyślać się, jakie będzie postanowienie sądu przysięgłych, którego oświadczenie się, że jest właściwym sądem, dosyć smutną jest przepowiednią. Atoli pewną jest, że mężowie honoru i zasad, reprezentujący *National* z 1834 r., nie powinni być cenzurowani bez ich zezwolenia; woleliby nacrzej połamać swoje pióra, środek zakazujący, któremu się zapewnie nie będą sprzeciwiali pp. Barthe i Persil; będą oczekiwać lepszych czasów a niezliczone przesładowania, któreśmy przytoczyli, i pod których ciężarem oni ulegli, przyczynią się bez wątpienia do tego, aby obudzić opinią publiczną, i powrócić onym prawo pisania.

Szwajcaryja.

Nowa gazeta zurichska z d. 22. lut. donosi: »Rząd francuzki oświadczył gotowość dozwolenia polskiemu emigrantom przejść przez Francją do jednego ze swoich portów, z którego będą mogli podług upodobania na koszt rządu do Anglii lub Ameryki popłynąć. Stosownie do tego wydał kanton rządzący do stanów kantonów Waadt i Genewy następującą odezwę: »Pospieszamy udzielić wam odpowiedzi sprawującego interesa z dnia 17. b. m. w odpowiedzi na notę, którąśmy mu w d. 9. lutego przestali, i w której prosiłiśmy o przyjęcie na nowo do Francji Polaków, bawiących w Szwajcaryi. W skutek zawiadomienia p. Belleval wzywamy was, abyście Polaków, w mocy waszej będących, zniewolili do podpisania deklaracji, dla ich podróży przez Francją onym potrzebnej, i po dopełnieniu tego warunku najkrótszą drogą onych na granicę francuzką odśłać kazali. Jestto jedyny sposób, aby uwolnić więźnek od Polaków, którzy pod żadnym pozorem dłużej w Szwajcaryi pozostać nie mogą. Dalej wzywamy was, abyście nam przestali oświadczenie Polaków, do których krajów się chcą udać, abyście się porozumieli o wykonanie tego środka z francuzkiem poselstwem, i o przedsięwziętych w tej mierze środkach nas zawiadomili.«

Belgijum.

W *Journal e' Arlon* czytamy: »Sztafeta, przybywająca z Brnxelli w d. 9. wieczorem o god. 6 z depezsami do gubernatora i komendanta wojskowego prowincyi, stangła w Arlon. Depesza ta ściągając ma się do sporów z gubernatorem

wojskowym twierdzy. W d. 10. około god. 6. rano wyruszyły liczne oddziały garnizonu luksemburskiego z twierdzy i poszły w różne strony.

Prusy.

Królewskie ministerjum spraw wewnętrznych i policyi zaleciło pod d. 17. czerwca 1832, że powszechne podanie w paszportach: »do podróży do państw Związku niemieckiego« nie powinno być ważne, jeżeli wraz niebędzie wyrażona część kraju i następna podróż. W skutek traktatu cłowego zawartego z kilkoma państwami niemieckimi, a rząd rozszerzonego handlu, rozkazało pomienione ministerjum pod d. 31. grudnia, że przy ważności paszportu i gdy podróżni nie są podejrzani, mogą być przyjmowane paszporty z państw związkowych w których ogólnie powiedziano: »Do podróży po krajach związkowych« lecz pierwsza władza policyjna, której takie paszporty będą do zawiadzenia przełożone, wezwać powinna podróżnego, aby wymienił miejsce, w którym przebywać zamysła i domieścić pozwolenie udania się na to miejsce z uwagą; »i tak dalej do król. państw pruskich.« Względem czeladzi rzemieślniczej pozostają rzeczy stosownie do rozporządzenia z d. 24. kwietnia r. z. w mocy swojej.

Turcja.

W d. 31. stycznia przybyła sardyńska fregata z księciem Carignan i ze sprawującym interesu sardyńskie i jeneralnym konsulem, Conte Filippi przed siedem wież, lecz nie mogła zawinąć do portu dla przeciwnych wiatrów.

Podług najnowszych wiadomości z Bagdadu, wzięły tam rzeczy lepszy obrót. Podczas wycieczki wielkorządcy porty przeciw buntownikom, udało się mu onych odeprzeć, i można uważać, że oblężenie miasta jest zaiesionie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

— Lwów d. 4. marca 1834. —

Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 3. marca było 261 wołów. Płacono za sztukę po 56 do 79 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 14 3/4 do 14 1/4, łozu 1 1/2 do 2 kamieni.

Ilość rozmaitych towarów, na tutejszej miejskiej wodze w miesiącu lutym 1834 r. odważonych, i za sprzedawce po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cetnar wied. à 100 f.	W m. R.	
		zr.	kr.
Miodu z woszczynami	175	17	—
Patoki żółtej	36	16	—
Wosku	6	70	—
Łoju surowego	608	12	12
— przetapianego	176	18	12
Miedzi stariej	54	51	—
— nowiej	29	64	—
Oleju lnianego	250	14	—
Terpentyny	65	16	—
Przędziwa konopnego	50	7	12
Skór cielęcych	10	39	—
Drzewa orzechowego	250	2	30
Szklą potłuczonego białego	375	1	12
Potażu	50	6	—

Lekarstwo na zarazę bydła.

Gdy doświadczenie w pewnym miejscu w Rosyi, w okolicy Brześcia Litewskiego, pokazało, że ziele »Bagno« (*Ledum palustre*) jest skuteczne w zarazie bydłowej; przeto tak dla dobra powszechnego, jakoteż dla ochrony pojedynczych gospodarzy spieszymy to odkrycie udzielić. Zbiera się ziele i pakłada się niemi wielkie dzbany, nalewa się je wodą i zalepiwszy gotuje. Potém tego wywaru na zimno daje się bydłu, gdzie się zaraza pokaże, po kwarcie lub półtorzej, raz, lub się nazajutrz powtarza; a gdy pić nie chce, to mu się mimowolnie wlewa. To lekarstwo skutkuje powniej i lepiej, aniżeli kwasy siarczane lub inne środki dotychczas przepisywane u bydlat, które jeszcze znaków choroby na sobie nie objawily. A gdy zaraza podług jęj hiegu zwykla się u pojedynczych bydłogach okazywać, to możnaby największą część stada ratować. Działa to lekarstwo ochronnie, u bydlat zaś zapadłych w chorobę nie pomaga, gdyż, jak się zdaje, zaraza okazuje się na szczególnych bydłogach wtenczas, gdy już choroba najwyższy stopień osiągnęła, gdzie już zepsucie organizmu zupełnie nastąpiło i ratowanie jest późne.

Ferd. Karol Rutowski. (G. war.)

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś, *Arlequin in Lemberg*, pantomima czarodziejska we 2 aktach.
Teatr polski. — Jutro: (po trzeci raz) *Zemsta*, komedya w 4 aktach, oryginalnie wierszem przez hr. Alexandra Fredra napisana.